

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^or. 134.

11. listopada 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan listem swoim gabinetowym z dnia 3. b. m., wydanym do zastępcy c. k. pierwszego wielkiego ochmistrza, księcia Colloredo-Mannfeld, raczył najlaskawiej c. k. prefekta biblioteki nadwornej, Maurycyego hr. de Dietrichstein, zachowując mu dotychczasową posadę, mianować wielkim ochmistrem przy młodziej królowej Jmci Węgierskiej, z dochodami z tą godnością połączonemi.

N. Pan najwyższym listem swoim gabin. z d. 24. października r. b., wydanym do wielkiego kancelarza hr. Mittrowskiego, raczył najlaskawiej opróżnione w Galicyi miejsce komisarza cyrkulowego klasy drugiej dać tamiecznemu komissarzowi cyrkulowemu trzeciej klasy, Antoniemu Reiss.

C. k. połączona kancelaryja nadworna mianowała w Galicyi, drugiego komissarza cyrkulowego, Wilhelma Michel, komissarzem cyrkulowym pierwszej klasy, tudzież gubernijalnych koncepcistów: Karola Reusser i Emanuela Dresler de Scharfenstein komissarzami cyrkulowemi trzeciej klasy.

— Z Karynty. —

Gazeta Klagenfurtska donosi z tamtąd pod dniem 29. października:

Ostatniego czwartku, dnia 23. października, odbył się w naszym prowincyjnym mieście sejm postulatowy, wypisany przez naszego najlaskawszego Cesarza i króla na rok administracyjny 1835ty.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Pod dniem 6. sierpnia przyjęła izba deputowanych ważny wyrok względem wprowadzenia Prowincjonalnego ustawodawstwa, który jęj w dniu 4. w ułożonym projekcie został podany. Dzieńnik *Aurora fluminense* z dnia 11. sierpnia udziela takowego, jakoteż bardzo krótkiego przeciw - projektu, wniesionego przez »zacną

opozycyją«, jak się *Aurora*, wyraża, jeszcze podczas trzeciej dyskusyi, chociaż już podczas drugiej zacięta, lecz daremną, toczyła walkę. Poczém następuje ostra krytyka tego przeciw-projektu; dalej mowa, przy której prezydent deputacyi, złożonej z 24ch członków izby, podał rejencyi wyrok, przyjęty dnia 9go sierpnia, odpowiedź prezydenta rejencyi, i adres powinszowania znanego klubu: *Sociedade defensora da Liberdade e independencia nacional*, podany izbie z powodu przyjętej przez nią ustawy.

Portugalija.

Gazety angielskie zawierają następujące wiadomości z Portugalii do d. 12. października: Posel francuzki, baron Mortier, wyjechał z Lizbony do Paryża. P. Mendizabal udał się z deszczami do Londynu i przybył tamże. Admiral Napier wziął, jak wiadomo, uwolnienie; atoli, dopóki nie załatwi się całkiem z rządem portugalskim, jeszcze jego bandera pozostanie na okręcie admirałskim. Donna Maryja chciaaby go chętnie w służbie utrzymać. Admiral Sartorius był w Lizbonie. Przypomniano sobie jego postugi. Kapitan Miens ma być uwięziony na pokładzie okrętu Dom Pedro z powodu defraudacyi kasy 400 f. s. Komisya, umyślnie mianowana do rozpoznania uroszczeń oficerów angielskich, trudniła się od niejakiego czasu tą sprawą, i nakoniec przychyliła się do ich żądania. Wielu, odebrawszy należytość, już odjechało. Powołój idzie rzecz z tymi, którzy w Lizbonie nie byli na komendzie. Jenerał Dodgin stał załogą w Elvas z królewskimi angielskimi grenadyjerami, bardzo pięknym i dobrze ubranym pułkiem, zachowującym największą karność. Spodziewają się, że ten pułk, jakoteż brygady irlandzka i szkocka pozostaną dłużej w służbie na koszt portugalski. Jenerał Bacon hawi w Lizbonie. Pułk jeden caçadoresów okazał przychylnosc do miguelistów; natychmiast go zwinięto i pomiędzy inne pułki rozdzielono. W Lizbonie i Oporto mają żalować śmierci Dom Pedra, gdyż utrzymują, że Donna Maryja, będąc pod opieką Tapii i Palmelli, może być skłon-

))

mą do wstecznego sposobu myślenia. Kraj de-
 zna je spokojności. Na wojsku w każdym ra-
 zie polegają. Deputowani zajmowali się tego
 togodnia wolnością druku, która zapewne bę-
 dzie zaprowadzona, a którą już podług wyra-
 żenia się dzielników można za wprowadzoną
 uważać. Marszałek Saldanha proponował nie
 formować gwardyi narodowej, lecz tak, jak
 w czasie wojny, zatrzymywać batalijony ochot-
 ników i fixos. Przeciw temu podało prawie
 20 batalijonów gwardyi narodowej lisbońskie
 petycje. Marszałek ma w projekcie swoim
 na celu, aby się broń nie dostała w ręce mi-
 guelistów. Atoli obawę jego uważają za prze-
 sadzoną. Inny deputowany żądał raz, aby mi-
 nistrowie polecili królowej, iżby pewne osoby
 z dworu Dom Pedra oddaliła od siebie, i my-
 śleli przez to niektórych Brazylijczyków, któ-
 rzy dzielili z nim wszystkie losy i niebezpie-
 czeństwa, a przez co miał w nich upodoba-
 nie; atoli książę Palmella zniwolił mowę
 do milczenia, zwróciwszy jego uwagę na nie-
 przyzwoitość żądania, gdyż za ledwie popioły
 cesarza w grobie ostygły.

Podług dzielnika torysów *Standard* miały
 nadejść do Anglii wiadomości z Lizbony, po-
 dług których miało tamże d. 17. października
 wielkie wzburzenie, nawet zamieszanie pano-
 wać. Palmella miał podać kortezom dwa pre-
 jekta do ustawy, dotyczące się nałożenia taksy
 i gwardyi narodowej, które dały powód do nie-
 chęci. W d. 17. miał się lud zebrać groma-
 dnie przed pałacem i żądać głośno i burzliwie
 złożenia Palmelli. Tego samego dnia miano
 zrabować bank lisboński. Z resztą mówi *Stan-*
dard, że tym podaniem wierzyć nie może.

Hiszpanija.

W d. 13. paźdz. powiła jej król. wysokość
 małżonka infanta Don Francisco de Paula in-
 fantkę. W pałacu były wielkie pokoje.
Moniteur i Journal des Debats z dnia 15.
 października zawierają następujące wiadomości
 z Hiszpanii: Podczas gdy w d. 14. dywizyja
 królowej szła do Haro, gdzie się spodziewała
 spotkać z Zumalacarreguy, nie czekał on
 jej, lecz cofnął się do St. Cruz de Compezo,
 zabrawszy milicyi miejskiej z Haro i Briene
 kilka sztuk broni. Pod Conicero spotkał się
 z pułkownikiem Amor, który był na czele
 słabej kolumny jazdy, i zabrał mu 30 koni.
 Na miejscu Zavali objął Torres dowództwo
 powstańców biskajskich. Junta znajduje się
 w Lesaca.

List z Bajonny z d. 22. października donosi:
 Właśnie teraz przejeżdża przez nasze miasto

dwóch gośćców, którzy wyjechali z Madrytu d.
 18. października. Przywożą uznanie pożyczki
 Guebharda przez procerów i wiadomości, że
 były minister Burgos wyłączony został z izby
 procerów w skutek odkryć, które o pożyczce
 uczynił. Wiadomości nasze z prowincyi his-
 zpańskich, mianowicie z Katalonii i Valencyi,
 są całkiem zaspokajające. Potwierdza się zu-
 pełnie, iż Zumalacarreguy został zmuszony
 do odwrotu.

Moniteur i Journal de Paris donoszą pod d.
 26. października: Telegraficzna depeza z Ba-
 jonny wyraża podług wiarygodnego listu, że
 Lorenzo był d. 14. w Pampelunie i kierował
 swojemi obrotami, a zatem wiadomości karli-
 stów o potyczce pod Abarzuza byłaby zbitą
 już tém samym, co się dotyczy tego generała.
 Poniżej Bilbao chciał Don Carlos udźrzeć na
 generała Espartero, lecz się mu nie powiodło;
 w d. 15. stał on w Funica. Zapewniają, że
 oprócz Zavali i Val d'Espina został od dowództ-
 wa oddalony, i że go Erazo zastąpił.

Moniteur i Journal de Paris z d. 27. paź-
 dziernika donoszą z teatru wojny: Przez na-
 dejście kolumny, wojska królowej uwolnione
 zostało Elisondo od oblężenia. Na próżno usi-
 łował Don Carlos przeszkodzić robotom. Opu-
 ścił nawet blizkie okolice Bilbao. Dnia 20.
 znajdował się w Ceauri. Nic jeszcze nie po-
 twierdziło bitwy pod Abarzuza.

W d. 13. paźdz. naradzali się prokuratoro-
 wie nad petycją przeciwko przypuszczeniu
 endzoiemców do urzędów cywilnych i wojsko-
 wych. Trzeba popierać ją ze wszystkich sił.
 Starł się wykazać nadużycia, jakie z takiego
 przypuszczenia powstają. Uważa on w tém po-
 niżeniu własnych talentów. Izba oświadczyła
 się jednomyślnie za dokładniejszem rozpozna-
 niem petycji, z której sekretarz Belda odczy-
 tał pierwszy artykuł treści następującej: „Ża-
 den cudzoziemiec nie może dowodzić *en chef*
 wojskiem lądowem lub morskim, jazdą lub
 piechotą gwardyj królewskich, nie może być
 wicekrólem, jenerałnym kapitanem prowincyi
 lub osad, posłem, sekretarzem stanu, mini-
 strem królowej na dworach zagranicznych,
 radcą królewskim, członkiem wyższego są-
 du, jenerałnym dyrektorem administracyi
 i procerem, jakiegokolwiek były okoliczności,
 talenta jego, i jego dla kraju uczynione posługi,
 chyba żeby był na propozycyją króla wyraźną
 ustawą naturalizowany, co potrzebn jest dla
 cudzoziemca, któremu ministeryjum chce jedno
 z tych miejsc wymienionych poruczyć.“ Przy-
 jęto. Art. 2.: „Żaden cudzoziemiec nie może
 dowodzić dywizyją hiszpańską, brygadą lub

pułkiem, na żadnym okręcie i w żadnej twierdzy, ani królewską gwardyją, jeżeli nie służył istotnie lat 25, policzywszy w to wojnę o niepodległość i kampaniją z 1823, a przypuściwszy, że jego polityczne i wojskowe życie jest bez nagany. Przyjęto. Podobnie stało się z artykułem 3cim i 4tym treści następującej: Żaden cudzoziemiec nie może mieć stopnia szefa batalijonu włącznie do podporucznika, jeżeli nie służył istotnie lat 15 w wojsku lądowym lub na flocie, przypuściwszy jego nienaganne polityczne i wojskowe postępowanie. Żaden cudzoziemiec nie może otrzymać urzędu cywilnego za królewskim mianowaniem i pensyi publicznej, jeżeli nie mieszkał 25 lat w Hiszpanii, albo jeżeli nie ma Hiszpańki za żonę i z nią dzieci, lub nie służył 10 lat w wojsku, z dobrými zaświadczeniami służyć.

Na posiedzeniu izby prokuratorów w d. 15. paźdz., zgłosił się p. Augustin Arguelles dla złożenia przysięgi; mocno się opierano, aby go nie przypuścić. Ponieważ p. Arguelles nie płaci żadnego czynszu, tedy mu do tego wyborcy pomogli. Pan Martinez de la Rosa głosował przeciwko onegoż przypuszczenia, p. Torreno zaś wyraził się na jego korzyść. Przyjęto przypuszczenie i d. 16. złożył przysięgę.

Prokuratorowie przyjęli d. 16. znaczną większość głosów petycyją do rządu, popieraną przez ministrów Torreno i Martinez de la Rosa, aby wszystkie urzędy, honory i godności, dane za konstytucyjnego rządu, były uznano. Podług dz. Revista ogłoszono królewski statut z wielką uroczystością dnia 26. lipca w Porto Rico, i przystąpiono natychmiast do wyboru prokuratorów.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 18. października oglądali królestwo ich mocność ruiny obudwóch izb parlamentu. Zdawało się, że król mocno był tym widokiem poruszony.

W d. 23. października został parlament przez komisją dalej aż do 25. list. r. b. odroczony. Lordowie zebrawali się w sali bibliotecznój izby wyższej, która ocalała. W poprzek téjże postawiono kratki, przy których pokazali się reprezentanci izby niższej, dla słuchania królewskiego poselstwa. Członkowie izby gminnej zebrawali się najprzód w jednej z izb komitetu naprzeciwko królewskiej galeryi, ponieważ ta prawie cała była sprzętami napelniona. Za zwyczajne krzesło, które z początku stawiano jako reprezentanta tronu, postawiono pięknie pozłacane krzesło z pałacu St. James.

Sala biblioteczna, z małym workiem welnianym i jednym rzędem ławek wyglądała jak izba wyższa w miniaturze. Liczba obecnych członków była większa, jak od wielu lat podczas odroczeń parlamentowych.

Globe donosi, iż ustaly obawy o wojnę domową w Persyi, ponieważ szach perski mianował następcą tronu najstarszego syna niedawno zmarłego dziedzica swego państwa Abbasmirzy. Handlowi angielskiemu z Persyją, który szczególnie w towarach rękodzielniczych niezmiernie się podniósł, otworzyła się przez to zdarzenie bardzo pomyślna przyszłość.

Ostatnie wiadomości z Jamaiki dochodzą do d. 2. września. Murzyni zachowywali się pod ów czas spokojnie, lecz się ciągle wzbraniali pracować.

Z Demerary donoszą pod tą samą datą, że Murzyni powstali w wielu osadach, i musiano niektórych surowo ukarać. Na wyspie Berbice nie była spokojność naruszona.

W *Morning Chronicle* czytamy: »Podług listów z Bombay może mieć szczęśliwe skutki poselstwo pułkownika Pottinger ze strony kompanii wschodnio-indyjskiej na dworze w Sind. Poselstwa tego było celem, otworzyć rzekę Indus dla handlu indyjskiego i europejskiego; cel ten jest osiągnięty i wszystkie cła na wodzie, mające się pobierać od okrętów, które na tę rzekę zawijają lub z niej wypływają, przeznaczone są, aby w części pokryły kosztą opieki dla handlu, i nie będą służyły za źródło dochodów dla rządu w Sind. Pułkownik odebrał przez wakila, t. j. nadzwyczajnego posła list, od synów zmarłego Morad-ali, monarchy Sindu; ułożono traktat i posłano go do ratyfikacyi wielkorządcy. Mała siła morska angielska przy ujściu Indu powinna czuwać nad handlem i podatki wybierać. To, co osiągnięto, zdaje się być bardzo ważnym dla narodu, gdy połączymy z tém związku przez morze czerwone, za pomocą żeglugi parowej, która się niebawem następczy przedsięwzięciem duchowi angielskiemu.

Globe broni lorda Palmerstona od pocisków, które rzucił nań dz. *Albion* z powodu wieści, iż wystąpi z ministeryjum i otrzyma wielkorządztwo w Indyjach Wschodnich, i zapewnia, że ta wieść jest zupełnie mylna.

Ostatnie wiadomości z Indyjów Wschodnich donoszą, że lord Benting zupełnie wyzdrowiał i zajmował się, jak wprzód, gorliwie sprawami.

Lord Durham jest w otwartej wojnie z dz. *Edinburgh Review*, który utrzymywał, że jego wysokość podczas narad, które poprzedzi-

ły bil reformy, nie chciał aby czynsz wyborczy był na mniej jak 20 f. s. niżony. Co temu sporowi tém więcej nadaje ważności jest okoliczność, że w tym artykule dz. *Review* widać lorda Brougham jako autora. Lord Durham napisał do wydawcy tego pisma list następujący: „Lambton Castle, 18. października: Mości panie! W zeszyte pisma wpana z października, który właśnie odbieram, postrzegłem artykuł, w którym imię moje w mniej przyzwoity sposób figuruje. Artykuł ten mógłby dać rys tego, co zaszło w ministerjum lorda Greja podczas przygotowawczych narad do bilu reformy. Jeżeli ten rys udzielony został bezpośrednio lub pośrednio przez jakiego członka owego ministerjum, tedy takowy przez to stał się winnym grubej niedokładności i przeistoczenia prawdy. Jeżeli zaś ten artykuł nie pochodzi z tego źródła, tedy mam prawo uskarżania się na wpana, żeś przeciw mojemu charakterowi, jako dyplomata, rozgłosił zarzuty, oparte na uprzednich faktach, jedynie tylko urzędowej władzy dokładnie wiadomych, i tylko od tej mogących być objawionemi. Durham.“ Pewna jest, że rozdwojenie między lordem kanclerzem a lordem Durham od czasu uczyły w Edynburgu coraz się stanowczéj okazuje.

„*Sun* namienia także o szczególnéj wieści, że o pożarze izb parlamentowych tego samego wieczora o godzinie 10 wiedziano w mieście Birmingham blisko 120 mil angielskich odległości, z czego możnaby wnosić, iż ogień podłożono.“

Najstarszy syn lorda Wharnccliffe zaślubił się w kościele Marylebone z wnuczką jenerała Murzynów Dessalina, który w rewolucyi Hajty tak ważną grał rolę. Miss Anna Dessalina jestto młoda i piękna Murzynka, 22 lat mająca, i dziedziczka kilku milionów, które jéj zostawił ojciec, pułkownik Seepoyów w Indyjach Wschodnich.

Prymas irlandzki i podlegli mu duchowni uchwalili niedawno, zrobić fundusz, aby na przypadek, gdyby płacący dziesięcinę, należącą się w listopadzie 1834, nie zapłacili raty, można zastąpić dochód, wypadający dla nich z parafij; za podstawę przyjęto 5 procent od czystego dochodu z ich właściwych parafij, jako składkę, którą księża dać powinni. — Inne uchwały tegoż duchowieństwa, tego samego czasu zapadłe, służą powyższéj tylko za poparcie, i okazują mocne postanowienie, że duchowieństwo zamysła w drodze prawa czynić o odzyskaniu swych dochodów.

Morning Post utrzymuje, że rząd angielski

najął okręty, aby przesłać 10,000 sztuk broni do Kadyxu, tyleż do Kartageny, a 5000 do Korunny.

Francyja.

Posel brazylijski, Martinho de Lima, podał królowi w dniu 26. października, na posłuchaniu prywatném, swój list wierzytelny.

List z Algieru z dnia 10. października donosi, że nowemu gubernatorowi wyprawiono świetny bal, na którym znajdowali się wszyscy urzędnicy Arabów. Kobiety arabskie tańczyły, co całą noc trwało. Droga od mieszkania gubernatora do domu, w którym był bal, była piaskiem wysypana i oświetlona.

Dziennik *Constitutionnel*, który w ostatnich swoich dwóch numerach niżył znacznie ton przeciwko ministrom, mówi wyraźnie, że amnestyja jest odłożona, wszelako na propozycyją zdawcy sprawy izby parów miano znowu 70 osób uwolnić.

Najnowsze gazety paryzkie z dnia 27go października mówią z wielką pewnością o wystąpieniu z ministerjum marszałka Gérard. Następcą jego w ministerjum wojny ma być jenerał Guilleminot, a na prezydenta rady naczynają pana Rigny i księcia Broglie.

Journal des Debats z dnia 23. października mówi przeciw zakazom wprowadzania towarów; życzy sobie atoli, aby je zastąpiły cła ochronne. Żartuje sobie z tych, którzy w interesie konsumentów chcieliby całkiem uwolnić przywóz od opłaty, albowiem nie masz zupełnie żadnego konsumenta, któryby czegoś nie produkował, oprócz tych, którzy z długów swoich żyją.

Hiszpański jenerał-lejtnant wice-hrabia Moreno, który, jak wiadomo, towarzyszył Don Carlosowi do Anglii i po ucieczce pretendenta starał się potajemnie przez Francyję przejechać, lecz został w Paryżu uwięziony, stawiony był w dniu 23. października przed sądem policyi poprawczéj, ponieważ w paszporcie przyjął fałszywe imię Antonio Perez; podczas badania wyznał Moreno, iż mu paszport w Metz przez omyłkę zamieniono, czego, ponieważ nie umiał po francuzku, nie dostrzegł zaraz, lecz raczéj mechanicznie podpisał się imieniem, które na nim stało; zatrzymał to imię, aby ująć przesładowania druku w powodu postępowania swego przeciw Torrijos (którego, jak wiadomo, wzięwszy w niewolę, wraz z jego towarzyszem, Anglikiem Bryd, rozstrzelać rozkazał). Moreno, który o Don Carlosie wspominał zawsze z przydatkiem „król jmc“, został od prezydenta upomniany, aby tego wyrazu nie używał. Moreno uśmiechnąwszy się, usłuchał

tego. Sąd z powodu fałszywego paszportu skazał go na trzymiesięczne więzienie.

Belgium.

Z Bruxelli donoszą pod dniem 20. października: Król i jego małżonka, królowa Francuzów, wraz z królowkami Maryją i Klementyną, przybyli tu z Laeken.

Gazety bruxelskie donoszą pod dniem 24. października, że Holendrzy wzbraniają się wciąż usypianiu tam, które zapobiedz mają przeciw grobli Skaldy przy zamku Liefkenshoek. Zdarzenie to, którego się co chwila spodziewać należy, zrządzić może najwiękzszemu nieszczęściu, i zagraża nizinom w Callao, Beveren i Doel powodzią. Uszkodzone przez ostatnie burze groble nasze zostały naprawione. — Wzyskto każe wierzyć, że terażniejsze burze nie zrzadzą nowych nieszczęść.

Szwecyja i Norwegija.

Piszą ze Sztokolmu z dnia 21. października: Wczoraj wydana została powszechna amnestyja dla osadzonych za polityczne przewinienia lub zbrodnie przeciw majestatowi, a to ku pamiętce dnia, w którym król po pierwszy raz wstąpił na ziemię szwedzką. Godna uwagi, że potak silnym wstrząśnieniu, jak to, które w r. 1809 Szwecyja dotknęło, tylko sześć osób ukarano; z których dwie już są ulaskawione. Z reszty czterech: porocznik Natt-och-Dag jest w Ameryce, baronowie Vegesak i Düben w Niemczech, a czwartemu, kapitanowi Lindenberg, który jest tutaj, otworzono wczoraj drzwi więzienia.

Cholera tak w stolicy jak i na prowincyi albo zupełnie ustala, albo się tylko pojedyncze trafiają wypadki, z których bardzo rzadko bywa śmiertelny.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 31. października. —

W mieście Izbicy, w obwodzie Krasnostawskim, w nocy z dnia 12. na 13. b. m. w dwóch przeciwnych punktach wazczał się nagły pożar; jedna chwila staowiała, iżby całe miasto zostało obrócone w perzynę, lecz spieszny ratunek dany przez W. Howacza, urzędnika administracyi budowy dróg banku polskiego, z narażeniem własnej osoby, tyle się przyczynił, że po splonieniu 10ciu domów, miasto ocalało. Czyn godny naśladowania, poczytujemy za świetny obowiązek podać do publicznej wiadomości, zostawując w sercach naszych dożgonną wdzięczność wybawcy. (Dz. pow.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 15. (27.) paźdz. —

Dnia 5go b. m. o godzinie 5. rano, n. cesarz jmc wyjechał z Moskwy do Jarostawia, gdzie stanął o 1szej po północy.

Dla wyjazdu z Jarostawia cesarz jmc udał się dnia 7go b. m. o 1wszej po południu na urządzoną na Woldze przystań, tam wsiadł do łódki i, sam sternując, przejechał na przeciwny brzeg, gdzie j. c. mość oczekiwał pojazd.

Tajny radzca hr. Romianców, na którego spadły wsie Tarutino i Groniszczewo, darował ku pamiętce bitwy pod Tarutinem w r. 1812 włościanom wolność i grunta tych wsi. Włościanie, wogóle 439 dusz, postawili za to pomnik dla téj bitwy, który w dzień urodzin cesarza jmc poświęcony został odprawieniem nabżeństwa i 101 wystrzałów działowych.

Multan i Wołoszczyzna.

— Z Jass. —

Dnia 27. października podał na uroczystém posłuchaniu gospodarowi Multan agent Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości, kawaler de Wallenburg, firman w. sultana, potwierdzający go w tym charakterze w Księstwie Multan.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Krystyanpoł d. 3. listopada 1834. W cyrkule tutejszym (żółkiewskim) i przyległym zło-czowskiem plon zboża ozimego lubo nie w słomnie, atoli w ziarnie był obfity (kopa wydaje 1 1/4 do 1 3/4 korcy) i wszystko sucho zebrano. Ponieważ na Podolu zbiór zboża ozimego ma być nie najlepszy, a jarego bardzo zły; przeto od sześciu tygodni przybywali tu z okolicy Złoczowa kupcy dla zakupienia żyta, jęczmienia i ttocha pszenicy, i płacili za korzec żyta po 4 zr. 30 kr. do 5 zr. 45 kr., za korzec jęczmienia po kilka krajcarów więcej, a za pszenicę z odstawą w okolicę Złoczowa lub Brodów po 8 zr. do 8 zr. 30 kr. w. w., aż spadło w dniach 18. i 19. z. m. deszcze i nastąpiła potem piękna pogoda znaczną w cenach zrządziły odmianę, i teraz żądają za korzec pszenicy o 45 kr., żyta o 1 zr. 15 kr., jęczmienia o 30 kr. mniej; równie i cena owsa spadła z 4 na 3 zr. w. w. Hreczki jest mało i jeżeli czasem przywiozą kilka korcy na targ, placą za nie po 8 do 8 zr. 45 kr. w. w. za korzec.

Kartofli jak wszędzie, tak i u nas bardzo mało wykopano; mówią, że ledwo 1/4 części

zwyczajnego plonu. Niektórzy właściciele gorzelni, co zaczęli pędzić z nich wódkę, użalają się na bardzo lichy wydatek.

Woda na Bugu jest dotychczas jeszcze bardzo mała. Jeżeliby jednak jesień była słotna a zima stała, na wiosnę puszczoneby do Gdańska znaczną ilość bali i klepek.

Od dziewięciu tygodni bydło w naszej okolicy bardzo odchodzi, i już i w cyrkułe żłoczowskiem zaczyna ginąć.

Ołomuniec. Targ na woły d. 5. listopada 1834.

Na targu dzisiejszym było 1897 sztuk bydła na rzeź; było jednak podléjszego gatunku pozostało niesprzedane, ponieważ dla braku paszy wiele go ze wsi na targi przypędzają i za bezcen sprzedają. Przed targiem kupił Waniek z Pragi 105 sztuk z 10 1/2 radaszu parę 9 cetn. po 272 zr. od Krzysztofa Świdzińskiego z Brzeżan, i 150 sztuk z 21 radaszu parę 9 1/2 cetn. po 290 zr. od Dawida Ohanowicza z Brzeżan.

Cena mięsa wołu w Wiedniu jest 32 1/2 zr. w. w. za cetnar. Urzędowa cena mięsa w Wiedniu zniżona została z 8 kr. z miesiąca przeszłego na miesiąc listopad na 7 kr. m. k. za funt wiedeński. Na targ przyszły spodziewamy się blisko 1400 sztuk wołów. Zaraza na bydło bardzo nam w kraju naszym dokucza. Kilka folwarków pańskich utraciło wszystko swoje bydło; pomiędzy bydłem galicyjskiem ta zaraza jednak się nie pokazuje. Podobno u nas choroba ta stała się już domową.

Przypędzili: 1) Hersch Weingarten, ze Stanisławowa, sztuk 74; 2) Abraham Senesieb, z Kłomyi, 62; 3) Samuel Lemanowicz z Halicza, 112; 4) Wolf Vichmann, z Żurawna, 50; 5) Mojżesz Weingeist, z Karolówki, 79; 6) Abraham Possler, z Brzeska, 48; 7) Zinader Fischel, z Żurawna, 166; 8) Jakób Allershand, z Żurawna, 85; 9) Dominik Czuczawa, ze Stanisławowa, 168; 10) Schmul Vichmann, z Brzeżan, 127; 11) Gabryjel Kosak, z Golesty, 136; 12) Haczek Baroch, z Dollein, 60; 13) Leib Diker, z Żurawna, 52; 14) Schwarzbuch i Feuchtman, z Wojnitowa, 153; 15) Jakób Wartanowicz, z Kolikautz, 187; 16) Wolf Brater, z Żurawna, 85. Małemi partyjami 253. — Summa przypędzonych 1897.

Kupili:	wiele	Cena jednej sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaktorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Moritz Freund, z Czech, ze stada Nro. 2.	47 1 1/2	120	—	6 1 1/2	400	40
Fabesch, z Wiednia, ze stada Nro. 9.	131	120	—	19	400	45
Pollak, z Brünnu, ze stada Nro. 3.	90	128	45	12	400	50
Löbl Friss, z Karthaus, ze st. N. 16.	42	102	30	—	380	50
Abraham Fleischer, z Prosnitz, ze st. N. 7.	27	100	—	3	350	40
Riē, Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 15.	148	145	—	22	440	70
Cech rzeźniki z Ołomuńca, ze st. Nr. 1.	54	105	—	6	350	40
Markus Pollak, z Brünnu, ze st. N. 10.	112	112	30	—	380	70
Lorenz Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 11.	105	130	—	15	420	70
Markus Pollak, z Brünnu, ze st. N. 13.	36	107	30	4	340	35
Małemi partyjami .	541	—	—	1		
Dodawszy do tego	88	—	—	88		
Radasz . . .	1 1/2	—	—	1 1/2		
i ilość niesprzedanych	475					
wyniesie summę .	1897					

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 3. i 4. listopada 1834 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	23	—	20	15	19	—	18	—
— żyta . . .	19	15	19	—	18	—	16	—
— jęczmienia.	18	—	17	—	16	6	16	—
— owsa . . .	13	15	13	10	13	—	—	—
— grochu . . .	—	—	18	15	—	—	—	—
— jagieł . . .	33	—	32	15	32	—	—	—
— rzepaku . . .	35	—	—	—	—	—	—	—

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Zampa, oder: Die Mar-morbraut*, wielka czarodziejska opera we 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Garryk w Brystolu*, komedyja we 4 aktach wierszem, (po pierwszy raz).